

# Reto - Bossman – ReTo

Wyływam na morze jak Barbarossa  
Słyszysz krzyki na łajbie to wiesz kto głos ma  
Złapie resztę za gardziel, robię to od tak  
(Oooh) Robię to od tak

[Zwrotka 1]

Nie jestem hiphopowcem i nie czuję się  
Zapijam szluga browcem, wątrobę wódą katuję też  
Mam wiele pomysłów na życie - realizacja marnie  
Nie słucham nigdy cudzych słów  
W cudzysłów biorę te rapgre  
I gram ej, mam fanbase to fajnie  
Na pannę nie liczę jak dzielę z kimś życie  
To mnożę kieliszek potem, albo dodaje pas do pasa  
Skończyłem z tym na lusterku, już nie mam adidasa (Damn)  
I nie chce widzieć znów go wolę posiedzieć z lufką  
Nie chce panien na krótko, już trochę wbijam chuj w to  
Bo ile będę czytał w głupich sms-ach od tej suki, że chce  
Seks  
A, może wpadnę znów i puknę ją  
Zbyt wiele wkurwień, bo czuję się wciąż jak puste szkło  
Potem witam się z lustrem joł i pytam co to jest za gość  
Kolejne perspektywy w morzu potrzeb pływam statkiem  
Pełne skili, chcą czegoś nowego to mnie dobrze widać  
Reto nowy bossman na tej łajbie  
Kiedy wchodzę wtedy nieźle buja wychodzę to szajs jest  
Chcecie grubej ryby ja nie widzę na to szans  
Ty brałyby w sumie gdyby nie wokół śmierdzące majtki  
(Goddamn, oh), co się patrzysz gram szanty  
Po co mi wasze panny? Na deski, do łajby? (Goddamn, oh)  
Gramy pancze w panczlajny  
Rozpierdol, za mało już dla mnie klepać szesnastki  
W 95` tu przyszedłem, czyli w czasach, gdy twój idol zamie  
Nił progres na regres  
I kurwa ciągle tak przedzie bo klepie forszę na fejmie  
Jam Reto skończe to szczęście i więcej tu tak nie będzie

(Oh, what? what? what?)

[Refren]

Wypływam na morze jak Barbarossa  
Słyszysz krzyki na łajbie to wiesz kto głos ma  
Złapie resztę za gardziel, zrobię to od tak  
(Oooh) Skurwysynu mów mi bossman  
Wypływam na morze jak Barbarossa  
Słyszysz krzyki na łajbie to wiesz kto głos ma  
Złapie resztę za gardziel, zrobię to od tak  
(Oooh) Skurwysynu mów mi bossman

[Zwrotka 2]

Mogę pieprzyć jak gram i że mam to co jest darem  
Moje wersy jak panny, kładą mi się tu same  
I zawsze te najlepsze, rozłożysz nogi to pojmiij  
Pokazujesz mi kim jestem układając w znak victorii je  
Reto zjada bo zgłodniał, dość głodówki tej  
Na youtube zaglądam jak do lodówki pełnej po brzeg  
Przyda się gotówki też ciut  
Nie czekam na teściów  
Związek jest jak narkotyk, ja czysty od miechów sześciu  
Niszczy  
A jak skończysz z tym to tęsknisz  
Chcesz znowu, ale boisz się kroków i patrzysz przez łyzy  
Wszedłem w te grę jak rambo nikłą szansę masz  
Złapię te psy za gardło potem wyprowadzę w las (Bang, bang  
Lubię wypić, pluję spirytusem na was  
By wyliczyć procentowo, który pierwszy się poskłada  
I dam wam ogień paradoksalnie bo ostro zatli  
Dzisiaj jak dziwki będziecie lapsy ciągnąć zapałki  
Odpalam szluga od szluga i puszczam z dymem  
Jak leje wóda, się wóda to puszcza z klinem  
Ona jak kredyt chłoniesz chętnie słyszysz stary stopuj  
Zabije nas procentem jak podliczysz w skali roku  
Twoje skille jak pustki w Tokio nie istnieją, bez szans  
Moje skille jak pustki w Tokio - nie ma dla nich miejsca  
Kiedy płynę by zgubić ogon gubię bo to pestka  
Kiedy płynę bywa zjadam ogon ginie w moich szczękach  
Co noc będziesz się trzymał tratwy blady niczym Jack

Leżąc na niej stwierdzę, że nie ma miejsca na dwóch goodby

E

Mniej pozytywna wersja, nie będę po tobie płakał

Patrząc jak tonie reszta odejdę i nie pomacham (oh)

[Refren]

Wypływam na morze jak Barbarossa

Słyszysz krzyki na łajbie to wiesz kto głos ma

Złapie resztę za gardziel, zrobię to od tak

(Oooh) Skurwysynu mów mi bossman

Wypływam na morze jak Barbarossa

Słyszysz krzyki na łajbie to wiesz kto głos ma

Złapie resztę za gardziel, zrobię to od tak

(Oooh) Skurwysynu mów mi bossman



**"6 ZER"**

co Hemingwa

Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych